Nr. 262. | Kraków, 14 Listopada — Piątek. | Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedzieli i dni świątecznych.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" [illegible] S. A. Krzyżanowskiego, kantor Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą [illegible] na pierwszej raz 10 cent. za każdy następny po 5 cent. [illegible] Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) [illegible] Dołączenie do „Czasu" (prospektu cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za opłatą [illegible] we Lwowie Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiéj Nr. 4 [illegible] w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wiedniu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 listopada.

Lord Beaconsfield mając w poniedziałek mowę na obiedzie u burmistrza Londynu, musiał przedewszystkiem uwzględnić City. Dla tego wiele w tej mowie jest o handlu i przemyśle, mało o polityce zagranicznej; że atoli żadnego słowa o kwestyi wschodniej nie powiedział minister, ani o stosunkach Anglii międzynarodowych, wynikało to zapewne ztąd, iż wypadłoby mu chyba powtórzyć, co powiedział lord Salisbury o przymierzu austryacko-niemieckiem, albo zaprzeczyć temu. W ogóle przedewszystkiem uderza w mowie poniedziałkowej niesłychana ostrożność, aby nie wiązać się na przyszłość programem lub przynajmniej nie wykazać, jak rzeczy dziś stoją. Zwykłe zapewnienie utrzymania pokoju stało się zresztą niemal obowiązkowem we wszystkich mowach ministrów wszystkich państw. Szczególniej też nie może inaczej przemawiać minister angielski, skoro polityka jego musi mieć to na względzie, że Anglia nie może prowadzić wojny na stałym lądzie Europy. Gdyby obecne położenie było jasne, stosunki państw europejskich znane i określone, znalazłby minister angielski możność naznaczenia stanowiska swego kraju; ale właśnie chwila dzisiejsza jest chwilą usiłowań około zespolenia wzajemnych lub bliskich interesów, ale do takiego zespolenia jeszcze nie przyszło, bo gdy jedni wypierają się półurzędownie przymierza austryacko-pruskiego, drudzy chcą do tego przymierza wprowadzić Anglię, inni zaś Rosyę, dawne zaś przymierze Anglii z Francyą już nie istnieje.

Ale właśnie to milczenie lorda Beaconsfielda o najważniejszych pytaniach dziennych jest wielce wymownym dowodem, że mówić o nich nie chciał i nie mógł, bo pytania o które chodzi, nie są jeszcze rozstrzygnięte, a wszystkie mocarstwa w nich interesowane szukają dopiero dla siebie stanowiska i zarazem ubiegają się o zyskanie przyjaciół.

Czy mógł powiedzieć minister angielski, że Anglia przyjętą będzie do przymierza austryacko-niemieckiego, i że znajdzie w niem poparcie swego zachowania się wobec Turcyi a przeciw Rosyi, lub też przeciwnie, że Anglia nie może liczyć na to poparcie, ani ubiegać się o bezsilny w polityce zewnętrznej sojusz z Francyą?

Kiedy gabinet poprzedni whigów zawarł się w nieinterwencyi, tak iż nawet przypisano mu hasło *intervention for nonintervention*, to jest, że gotów wystąpić czynnie na to tylko, aby bronić swojej zasady nieinterwencyi, wtedy Niemcy i Rosya robiły co chciały: Niemcy zgniotły po kolei Danię, Austryę i Francyę, podczas gdy Anglia nie dała znaku życia. Nawet rewizya traktatu paryskiego, która Rosyi zwróciła morze Czarne, niespotkała protestacyi ze strony angielskiej. Zapłaciła też Anglia dla miłego spokoju pretensye amerykańskie za szkody poczynione przez okręt „Alabama," bo gotową była na wszystko, byle się do niczego nie mieszać. Dziś natomiast gabinet torysów innym przemawia językiem; wszędzie zabiera głos stanowczy, gdzie się rozchodzi o interesa i o powagę Anglii.

Mowa obiadowa nie jest mową tronową, ani też mową wyborczą. Nie stawia ona programu, nie zdaje rachunku z czynności rządu, ale stara się jedynie ująć słuchaczów i sprawić na nich wrażenie przyjazne dla mówcy. Nie tyle zaś chodziło lordowi Beaconsfieldowi o ujęcie sobie swoich politycznych przyjaciół, jako raczej o zadowolenie pokojowych liberałów, zapewniając ich naprzód o pomyślnym rozwoju handlu i przemysłu, następnie o swojem zamiłowaniu pokoju i twierdząc, iż takowy utrzymanym zostanie, a nadto oddał minister pochwałę ludowi, potępił agitacyę agraryjną w Irlandyi i wykazać się starał, iż wojny w Afganistanie i w kraju Zulów stały się niezbędnemi i że obrócą się na korzyść kraju.

Nie zadowoliła mowa ministra tych wszystkich, którzy mniemali, że dowiedzą się o tajnikach dyplomacyi europejskiej, a przecież nikt tak nie umie zachowywać tajemnicy mimo parlamentu, jak ministrowie angielscy, którzy często na zapytanie sobie uczynione odpowiadają, że ponieważ sprawa jest w toku, przeto nie mogą udzielić wyjaśnień. Otóż wszystkie te sprawy są w toku, o których zamilczał minister na obiedzie u lorda-majora: zarówno sprawa przymierzy europejskich, jak żądań postawionych Porcie, jak nawet udziału Anglii i Francyi w sprawie egipskiej. Ale wobec pokojowych zapewnień przyznanie się do hasła: *Imperium et libertas*, brzmi na razie dość stanowczo, a przeto groźnie; znaczy bowiem: „Potęga państwa i wolność" — potęga zewnętrzna, wolność wewnątrz; a potęga nabytą i utrzymaną być może jedynie przez obronę interesów i stanowiska przewagi we wszystkich sprawach polityki. Dumne to wyrażenie jest jakby manifestacyą siły, oznajmieniem swojej w świecie przewagi.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Rzym 9 listopada.

Pisałem ostatnim razem, że jesteśmy w epoce zwierzeń: rzeczywiście dużo w tym tygodniu nauczyć się było można i z dzienników i z wynurzeń serca ludzi politycznych, nawet takich, którym słowo nie łatwo do ust przychodzi, a przedewszystkiem organa ministeryalne zaniepokojone znaczącą zwłoką w nominacyi nowego austryackiego ambasadora. Spodziewano się, że hr. Wimpfen zastąpi natychmiast barona Haymerle, a chociaż nie jest w zwyczajach dyplomatycznych powracać na raz już zajmowaną posadę, to dwór włoski bynajmniéj nie obrazi się o to, bo od czasu przeniesienia stolicy do Rzymu, nauczył się nie być wybrednym i przyjmie najchętniéj każdego zagranicznego reprezentanta, byle tylko ten zgodził się zająć miejsce przy Kwirynale. Ale do téj chwili nowy ambasador nie zamianowany, a po ostatnich manifestacyach ulicznych w Rzymie i Neapolu, może tak prędko zamianowanym nie będzie. Baron Haymerle miał czas poznać rząd włoski, stronnictwo dziś w nim mające przewagę i powinien się był nauczyć własnem doświadczeniem, że we Włoszech pozorami łudzić się nie trzeba. Z drugiéj strony deputowany Billia ex-minister, ex-naczelnik znanéj politycznéj partyi, ogłasza w *Cittadino*, dzienniku wychodzącym w Udine, list bardzo kwaśny, napisany tonem wyniosłym ledwie nie wyzywającym, a oskarżający Austryę, że nie umie szanować swych sąsiadów, bo nie przysłała reprezentanta urzędowego na otwarcie jakiejś gałęzi kolei, w [illegible] posiadłościach Friuli. Temu lat trzy, czy cztery, ten sam Billia zasiadał na ławach skrajnéj lewicy i kiedyś interpelował o polityce zagranicznéj, ale nikomu na myśl nie przychodziło z członków ówczesnego rządu, by ten adwokat o jaskrawych kolorach, mógł kiedyś [illegible] ministeryalnéj, z któréj z [illegible] ramianami na mrzonki pol[illegible] republikanina.

Dzisiaj deputowany z Friuli nie należy bynajmniéj do najjaskrawszych, niedługo może być obwołany za wstecznika, a [illegible] teraz muszą wynajdywać k[illegible] rych mogliby publicznie się [illegible]. Minghetti jeździł aż do Sycylii, by [illegible] przyjaciołmi wylać głośno [illegible]. Zwierzył się więc, że się źle [illegible] że dawna lewica nie rządz[illegible] kraj materyalnie i moralnie [illegible] którą on razem z innymi stw[illegible] tyle przyczynił, smutne wyda[illegible] jednak ex-minister, jakie są [illegible] czyny, jakich on signor Mac[illegible] wali środków i na jakim gru[illegible] wiali. Gabinet dzisiejszy od[illegible] wolucyjne od *consortów* i da[illegible] wolucyi prowadzi: różnica [illegible] w odcieniach, nie w samym [illegible] dni i drudzy wyznają te sa[illegible] tego samego celu, tylko je[illegible] powoli dojść do niego, drudzy [illegible] jednym skokiem stanąć u [illegible] położył sobie za zadanie [illegible] wszechwładnego przez społe[illegible] niowe, do czego dojść moż[illegible] szczenie papiestwa: Minghe[illegible] [illegible]

[illegible] byli potężni przyjaciele, było poszanowanie u zagranicy, była powność i śmiałość w działaniu. Dzisiaj Włochy stoją na uboczu, w kwestyi wschodniéj poniosły klęskę, w kwestyi egipskiéj upokorzenie, a w razie zawikłań europejskich nie wiedzą co robić, gdzie szukać dla siebie oparcia. A nic już bardziéj boleć nie może, jak to, że te same Niemcy, które po roku 1866 powinny się były czuć związane moralnie z losami włoskiemi, wyzyskawszy położenie polityczne jedności, odwracają się od niej z lekceważeniem, a odzywają z politowaniem. Tyle nabito pokłonów wielkiemu kanclerzowi, tyle się chełpiono jego przyjaźnią, tyle wreszcie mówiono o wspólnej z nim misyi cywilizacyjnej, że rozczarowanie jest wielkie, a mądre rady oficyalnych berlińskich organów stają się wielkiem upokorzeniem dla ludzi ruchu włoskiego i „wszystkich spraw jego".

Jenerał Mezzacapo nie może znowu zapomnąć broszury pułkownika Haymerle, a ponieważ on, jako minister wojny miał najwięcej do czynienia z *attaché militaire* austryackim, więc się czuje w obowiązku odpowiedzieć na zarzuty czynione Włochom. Już drugi artykuł ukazuje się w *Nuova Antologia*, i ten drugi ma być widocznie ostatniem słowem jenerała. Słowo zaś to jest wypisane na tytule artykułu *Siamo Pratici*, co ma znaczyć, że chociaż podatki są duże i ludność niemi przeciążona, to kiedy idzie o honor i wielkość kraju, żadne poświęcenie nie może być za wielkie. Więc jeżeli armii dostatecznej i dobrej królestwo nie ma, to wina braku funduszów, jeżeli dzisiejsze wydatki na ministeryum wojny nie wyrtarczają, to trzeba je powiększyć; jeżeli kraj chce być silny i szanowany, to musi ponosić w tym celu ofiary. Nauka zaś moralna, że Sokrates był biedny, ale się uważał za bogatego i dla tego był szczęśliwy. To nie żarty, praktyczny jenerał daje na seryo tę radę, a za radą idą natychmiast bardzo wymowne cyfry. Utrzymanie armii kosztuje rocznie 187 milionów, [illegible]

[illegible] stała się do jezior, nim się zebrano na pewien wytknięty system działania, już Stolica Apostolska miała dwa wikaryaty, propaganda przygotowywała misyonarzy krajowców, dom główny w Weronie wykupywał niewolników, a mgr. Massaia zawierał formalne umowy z królikami różnych dzikich pokoleń, niosąc pod sam równik słowo ewangelii. On lud ten całą duszą ukochał, jemu się całkowicie poświęcił i za niego odda swe życie. Nie pierwszy to raz używany za rozjemcę i sędziego w zatargach tamtejszych międzynarodowych, pada tym razem ofiarą swego powołania. W tej chwili różne polityczne wpływy krzyżują się w Afryce, a krok nierozważny króla Jana musi być niewątpliwie wynikiem zawikłań, jakie panują od lat kilku między Egiptem a Abisinią, która obawia się o swą niepodległość i gotuje się do obrony swych granic. Jeżeli Anglia ma swe panowanie nad Nilem ustalić, to powinna nie patrzeć obojętnie na kwestyę religijną i umieć użyć zbawiennie wyjątkowego położenia, w jakiem się znajduje i względem Egiptu i względem Abisynii.

N. Pan nadał sędziemu powiatowemu w Drohobyczu Dr Edwardowi **Bauchowi**, tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 12 listopada. Podajemy dalszy wyciąg z **preliminarza budżetu** na r. 1880, a w szczególności dalszy ciąg z budżetu **ministerstwa skarbu**:

B. Koszta zawiadowania źródłami dochodów skarbowych i pobierania ich.

1) *Pobory bezpośrednie*: 384,500 złr. czyli o 98,000 więcej, niż uchwalono na r. 1879. Podwyżka ta odnosi się niemal wyłącznie, bo w wysokości 97,000 złr., do kosztów egzekucyj podatkowych, a ostatnie 1000 złr. tejże podwyżki poświęcone celowi podobnemu, bo wynagrodzeniom za pomoc w ściąganiu podatków.

Na egzekwowanie podatków w Galicyi przeznaczono 45,000 złr., na wynagrodzenia za pomoc 50,000 złr. [illegible]

[illegible]

sól: wydatki na Wieliczkę 341,341 złr. (na rok bież. 292,421 złr.), na Bochnię 118,529 złr. (na r. b. 132,212 złr.), na Bolechów 56,521 złr. (na r. b. 53,838 złr.), na Delatyn 26,924 złr. (na r. b. 42,001 złr.), na Dolinę 45,101 złr. (na r. b. złr. 54,109), na Drohobycz 64,935 złr. (na r. b. złr. 65,808), na Kałusz 37,405 złr. (na r. b. 52,713 złr.), na Kosów 66,596 złr. (na r. b. 62,321 złr.), na Łącko 59.557 złr. (na r. b. 61,683 złr.), na Łanczyn 30,992 złr. (na r. b. 35,285 złr.), na Stebnik 75,007 złr. (na r. b. 91,932 złr.); razem przeto 922,908 złr., czyli o 21,415 złr. mniej niż na rok bież. (na wszystkie w państwie urzędy przy produkcyi soli 2,755,000 złr., czyli o 1000 złr. mniej); dalej na urzędy przy sprzedaży soli 82,674 złr., czyli o 4409 złr. więcej niż na r. b. (na całe państwo 235,000 złr., czyli o 2000 złr. mniej); ogółem tedy 1,005,582 złr., czyli o 16,906 złr. mniej niż na r. b. (na całe państwo 2,990,000 złr., t. j. o 3000 złr. mniej);

tytoń: wydatki na fabryki wraz z materyałem 1,569,740 złr. t. j. o 205,480 złr. mniej, niż na r. b.; w tej kwocie mieści się 40,000 złr. na nowe budowle w Krakowie, czyli o 10,000 złr. więcej niż na r. b. (na całe państwo wydatki na fabryki wynoszą 6,240,960 złr. t. j. 521,850 złr. mniej, a wraz z wydatkami na generalną dyrekcyę 19,841,580 złr., t. j. o 378,120 złr. mniej); wydatki połączone z sprzedażą wyrobów 201,760 złr., czyli o 11,910 złr. więcej, niż na r. b. (na całe państwo 1,480,000 złr., t. j. o 60,000 złr. mniej); razem przeto wydatków na Galicyę 1,771,500 złr., czyli o 193,570 złr. mniej niż na r. b. (na całe państwo wraz z generalną dyrekcyą 21,321,580 złr. t. j. o 438,120 złr. mniej);

stempel: 10,620 złr. czyli o 100 złr. mniej (na całe państwo 357,000 złr., t. j. tyleż co na rok bieżący);

taksy i należytości: od czynności prawnych

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi.

(Dalszy ciąg).

Nie będziemy wchodzić w szczegóły tego godnego uwagi zjazdu, dość, że głównym było jego celem przekonać obcych gości, wbrew wszelkim składanym ich hołdom, o potrzebie zupełnego podporządkowania pozarosyjskiego słowianizmu rosyjskiej idei państwowej i zaznaczyć wyznanie grecko-prawosławne jako nieodzowną konieczność istnie słowiańskiego rozwoju. W tym duchu wziął sobie metropolita petersburski z powodu odprawionej w kościele Izaaka mszy galowej za zadanie rozwinąć tekst; „jeden pasterz i jedna owczarnia;" w tym duchu powiedział rektor moskiewski Barszew wielką mowę; w tym celu, wobec zachodniego rozstroju, opiewał poeta Tiutczew słowiańską jedność i solidarność. Inny mowca, historyk Szczebalski, poszedł nawet tak daleko, że żądał jednej mowy i ogłosił wraz z Bułgarem Bogorowem panowanie narzecza rosyjskiego jako jedynie uprawnionego języka piśmiennego, i nikt nie zaprotestował przeciw tym zachciankom. Ludzie opinij federalistycznych, pomiędzy „gośćmi" wstrzymywali się z wypowiedzeniem odmiennego zdania, czekając na sposobność wypróbowania doniosłości głoszonych doktryn i poruszenia zarazem sprawy, której zbadanie i postawienie było, mianowicie u przywódzców czeskich, rzeczą postanowioną.

Sprawą tą była **kwestya polska**, a obraną do naradzenia się nad nią sposobnością bankiet w parku Sokolnickim, stanowić mający zenit „słowiańskiego tygodnia". Gospodynią uczty nie był nikt inny, jak „matuszka" Moskwa, a godłem pod jakim gości swych zgromadziła, zatknięty w środku parku sztandar apostołów słowiańskich Cyrylla i Metodego. Hasło do dyskusyi dał stary panslawista Pogodin: „Nasze bratnie zebranie, rzekł mowca, nie jest niestety! zupełnem. Niema pomiędzy nami Polaków. Oni jedynie ze wszystkich Słowian trzymają się na uboczu i podczas gdy wszyscy synowie naszego szczepu oddają sobie nawzajem uścisk braterski, Polska stoi w przymierzu z wielowiekowymi wrogami Słowianizmu. Niechaj daleką będzie od nas myśl wykluczenia tych naszych braci na zawsze z naszego społeczeństwa; wolimy raczej objawić nadzieję i życzenie, że kiedyś przejrzą i uznają swoją niesłuszność. Wtedy dopiero, gdy Polacy przeszłość uważać będą za przeszłość, nienawiści swych się wyrzekną i do łaskawości naszego ukochanego monarchy powezmą zaufanie, wtedy dopiero radość Słowian będzie zupełną".

Za odpowiedź na to wezwanie do dyskusyi nad kwestyą polską, nie mogła uchodzić apostrofa, jakkolwiek oklaskami przyjęta, Iwana Aksakowa o dobrowolnem wykluczeniu się Polski z rodziny ludów słowiańskich; wszystkim bowiem było wiadomo, że Rieger odpowie i że się na konferencyi odbytej w Paryżu z przywódzcami emigracyi polskiej formalnie zobowiązał reprezentować sprawę osierociałego bratniego szczepu słowiańskiego. Stając pod sztandarem obu apostołów słowiańskich, przypomniał znakomity przywódzca stronnictwa czeskiego, że Cyryl i Metody głosili ludom Wschodu prawo miłości; prawo to i dziś nieprzedawnione winno być zachowanem względem Piastowego ludu. Kiedy sympatye wszystkich ludów zachodnich stały po stronie powstania 1863 roku, nie wątpił on ani na chwilę, równie jak przyjaciel jego Palacki, że powstała Polska popełnia błąd i staje w poprzek uprawnionym wymaganiom Rosyi. Błąd to Polski odwieczny i trwa aż do tej chwili; Polska sama jedna jest przeszkodą zlania się ludów słowiańskich i ich wspólnego wystąpienia w kwestyi wschodniej. Ponieważ jednak rozterki te w wszechstronnym interesie dłużej trwać nie powinny i faktem jest, że Polska leży pokonana u nóg Rosyi, zdaje się być wskazanem, że zwycięzca winien wziąć inicyatywę w pojednaniu i zwyciężonemu podać rękę do zgody, że brat winien podnieść powalonego brata. Rosya powinna powiedzieć: „Jestem zwycięzcą, mogłabym ci odjąć życie; lecz jestem sprawiedliwą, a ty jesteś moim bratem, daruję ci więc życie". Wskazywać chwilę zagojenia zadanych ran i potrzebne środki, nie jest rzeczą mowcy, liczy on pod tym względem na serce i mądrość Aleksandra II, który nietylko wielkim jest władcą, lecz szlachetnym, wspaniałomyślnym Słowianinem. Podobnie wspaniały czyn doprowadzi niewątpliwie Polaków do przyznania swego błędu, czego mowca spodziewa się z równą pewnością, jak tego, że Rosyanie będą umieli przebaczyć. „Wiem dobrze, rzekł w końcu, że serca wasze pełne są jeszcze goryczy, że jeszcze was bolą zadane wam rany. Lecz gdy Polacy raz prawa Rosyi uznają, mam niepłonną nadzieję, że jako dobrzy Słowianie, jako ogniwa potężnego, swej siły świadomego narodu i jako wierni i prawi synowie SS. naszych apostołów, zdołacie znaleść słowo miłości i przebaczenia".

Jakkolwiek mowa ta stanowczo była obliczoną na to, aby zniewolić miłość własną rosyjską i wszystko usuwać, coby tchnęło podrażnieniem istniejących przesądów, przykre jednak wywarła wrażenie na słuchaczach, przywykłych z resztą przyklaskiwać bezwględnie każdemu słowu, jakie wyjdzie z ust Riegera. Co do tego, że myśleć niemożna o rzeczywistem pojednaniu, obecnie Rosyanie równie byli zgodni, jak co do niezbędności a trudności odpowiedzi. Długie, wszechstronne, jak cetnary ciężące i wrogiem tylko szemraniem przerywane milczenie zawisło nad zgromadzeniem, gdy powstał książe Czerkaski, aby — pewny i rad z siebie, jak zawsze — podejść pod sztandar Apostołów i bronić polityki zagłady Polaków, której sam najpierwszym był zwiastunem. Narodową stronę sprawy, o którą głównie i przedewszystkiem chodziło, zbył kilku frazesami i oświadczył wprost, że chodzi tu tylko o administracyjną i polityczną czysto państwową kwestyę. Administracyjnie Rosya i Polska stoją z sobą na równi, w guberniach nadwiślańskich istnieją te same ustawy, te same przepisy podatkowe i ordynacye jak wreszcie Rosyi; akcyza gorzelniana nad Wisłą jest nawet niższą niż zaprowadzona nad Newą i w Moskwie. To niechaj służy za dowód że Rosya dopełnia względem Polski w zupełności swego obowiązku i że chełpić się może wobec Europy i swej braci słowiańskiej dobrem i czystem sumieniem. Co się tyczy kwestyi politycznej, nadmienić należy, że Rosya sama jedna utworzyła Polskę. W r. 1815 niebyło Polski, gdyż Europa zniweczyła jej byt państwowy. Wtedy Rosya złożyła Polakom w darze wolność polityczną — wolność ta stanowczo utraconą została powstaniami w r. 1830 i 1863 „i przez to rachunek między Rosyą i Polską na zawsze zamknięty." Zmienić istniejące między obu szczepami stosunki jest równie niemożliwem, jak wstecz odwrócić bieg rzeki. „Wtedy dopiero pojednanie nastąpićby mogło, gdyby gubernie nadwiślańskie zrzekły się samodzielnego bytu, gdyby Polacy nie w uporze, lecz jak żałujący syn marnotrawny w ewangielii, w pokorze wrócili pod dach opuszczonego domu ojcowskiego; wtedy dopiero otworzymy im ramiona przebaczenia. Wtedy niebędzie między trzodami naszemi cielęcia tak tłustego, któregobyśmy nie oddali na rzeź dla uczczenia tej biesiady. Od samego tylko ludu polskiego zawisła jego przyszłość — Rosya Polsce nic nie winna". — I jak gdyby niedość było tego przyznania potrzeby, wykluczającego wszelką wolność pojedynczych szczepów, wszechsłowiańskiego państwa, zakończył mowca toastem na cześć śmiertelnych wrogów polskości i austryackiego federalizmu — Rusinów galicyjskich.

(Dalszy ciąg nastąpi).

48,010 złr., czyli o 1000 złr. mniej, niż na r. b. (na całe państwo 421,000 złr., t. j. tyleż co na rok bież.);

loterya: 902,650 złr., czyli o 72,000 złr. mniej niż na rok bież., w tej kwocie mieści się 824,800 złr. przeznaczonych na wygrane, czyli o 64,700 złr. mniej; (na całe państwo 12,500,000 złr., t. j. o 500,000 złr. mniej; z tej sumy przeznaczono na wygrane 11,400,000 złr. t. j. o 456,000 złr. mniej);

myta: 2,060 złr., t. j. tyleż co na r. b. (na całe państwo 30,000 złr., czyli o 223,000 złr. mniej);

cechowanie srebra i złota: Kraków 2,170 złr. (o 10 złr. mniej), Lwów 2140 złr. (o 80 złr. więcej); razem 4310 złr., czyli o 70 złr. więcej, niż na r. b. (na całe państwo 66,800 złr., czyli o 50 złr. mniej).

4) *Budynki dykasteryalne:* 147,618 złr., czyli o 21,018 złr. więcej, niż uchwalono na r. 1879. Podwyżka ta pochodzi głównie z większych potrzeb na utrzymanie budynków i z oprocentowania reszty ceny kupna za budynek kasy oszczędności w Krainie.

Wydatki na Galicyę wynoszą tu 8,300 złr., czyli o 5,468 złr. więcej, niż na rok bieżący.

5) *Fiskalności i przypadłości:* 8,000 złr., t. j. tyleż co na rok bieżący.

Wydatki na Galicyę wynoszą tu 170 złr., czyli o 150 złr. mniej.

6) *Drukarnia skarbowa:* 1,113,100 złr., czyli o 33,900 złr. mniej, niż na r. 1879. Zniżka ta pochodzi głównie z rozpuszczenia części urzędników i robotników nie na stałe przyjętych, tudzież z mniejszego zapotrzebowania materyałów i opału.

7) *Remanenty z sprzedaży nieruchomych dóbr skarbowych.* Wydatki tego tytułu są obliczone na 2,100 złr., czyli o 100 złr. wyżej, niż na rok bieżący.

Na Galicyę (dobra Sambor i Słotwina, Czernichów, Lipowiec, Jaworzno i Prądnik) wynoszą wydatki 1,100 złr., t. j. tyleż co na r. b.

8) *Mennictwo:* 225,000 złr., tyleż co na rok bieżący.

Z tej sumy wydatków przypada na Galicyę: na kasę w Krakowie 2,260 złr. (o 10 złr. mniej), na kasę we Lwowie 2,940 złr. (o 360 złr. więcej), razem 5,200 złr. czyli o 350 złr. więcej, niż na rok bieżący.

Rosya.

Moskowskija Wiedomosti, na zasadzie korespondencyi, otrzymanej z kół wojskowych oddziału rosyjskiego, operującego w Azyi Środkowej, podają następującą charakterystykę szturmu forteczki Dengil-Tepe, gdzie, jak wiadomo, Rosyanie ponieśli fatalną porażkę. „Przygotowania do szturmu głównego fortu trwały parę godzin zaledwie, nie mogły zatem być dostatecznemi, zwłaszcza przy względnej słabości naszego oddziału. Te parę godzin wyszły tylko na korzyść Tekińcom, którzy przez ten czas zdołali się uporządkować po doznanej porażce w pozycyach przednich. Co prawda, artylerya nasza zrobiła była kilka wyłomów w murze fortecznym, lecz te przyniosły również korzyść nie nam lecz nieprzyjacielowi, który w najkrytyczniejszej chwili szturmu rzucił się przez te wyłomy na nasze wojska i zadał im klęskę znaczną. Szturm odbywał się, że tak powiemy z gołemi rękami: dla przebycia rowów, ani też dla wtargnięcia na mury wysokie nie było żadnych, właściwych urządzeń i nie pomyślano o nich wcale, co także zaszkodziło nie mało wojskom, gdyż zmusiło je do rozdrobnienia się przy szturmie na zbyt małe części. Wprawdzie według przepisów należało rzeczywiście podzielić bataliony na roty, to jest na cztery części, lecz regulamin pisano dla batalionów, zawierających tysiąc żołnierza, a tymczasem przy szturmie fortecy Dengil-Tepe, niektóre z batalionów były mniejsze od roty normalnej, liczyły bowiem 250 ludzi zaledwie. Żadnych nareszcie środków na wypadek porażki nie obmyślano ani przedsięwzięto. Atakujące wojska nie miały po za sobą żadnej rezerwy. Nawet jazdę wysłano do punktu takiego, gdzie mogła być pożyteczną tylko w razie pomyślnego ukończenia szturmu, wrazie zaś porażki żadnej pomocy przynieść nie mogła. Można słowem powiedzieć bez przesady, że cała ta sprawa była wytworem nieudolności i niedbalstwa ze strony pp. dowódzców wojsk naszych.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 13 listopada.

Arcyksiąże Fryderyk bawi od onegdaj w Wiedniu.

— Magistrat tutejszy ogłosił plakatami, że z powodu kończącej się w d. 15 b. m. kadencyi Komitetów kościelnych, odbędą się nowe wybory członków tychże Komitetów na następne sześciolecie, a ponieważ przy podobnych wyborach wolno jest głosować przez pełnomocników, wprzód przeto wybrani będą pełnomocnicy parafian. Wybory pełnomocników odbywać się będą w kancelaryach parafialnych od godziny 9 do 12 przed południem, mianowicie w d. 17 b. m. w parafii Ś. Anny i Ś. Floryana; w d. 18 b. m. w parafii Ś. Krzyża i N. P. Maryi; w d. 19 b. m. w parafii Ś. Mikołaja i Ś. Norberta; w d. 20 b. m. w parafii WW. Świętych i Ś. Szczepana.

— Dziś o godzinie 5ej zrana zakończył życie po długiej chorobie Dr Marceli Dobrowolski. Osiadły od lat kilkunastu w mieście naszem — był bowiem, jeżeli się nie mylimy, rodem z Wołynia — umiał on sobie zarobić na powszechną cześć, i rzec można, że tylu miał przyjaciół ilu znajomych. Graduowany na Dra medycyny w fakultecie paryskim, nostryfikował się w Austryi i odtąd liczną miał w Krakowie praktykę. Obdarzony bystrym rozumem i nauką sięgającą do najrozmaitszych tajników wiedzy, zmarły niętylko był najmilszym towarzyszem, lecz nieraz rozmowa z nim była pouczającą; a jakie posiadał serce, spytać się trzeba ubogich, których nieliczne leczył bezpłatnie, lecz często pieniężnie wspomagał. Śmierć Dra Dobrowolskiego powszechny budzi żal między pacyentami, przyjaciołmi i znajomymi jego.

— P. Władysław Sosiński, z miejsca [illegible] mianowany dyrektorem ruchu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Jassach wspomnieliśmy przed kilku dniami, objął już tę posadę i przyjmowanym był entuzyastycznie w dworcu kolei w Jassach przez urzędników i licznie zebraną publiczność. Dawniejsze nasze doniesienie, powtórzone za pismami lwowskiemi, że p. Słoniński usunięty został z urzędu dyrektora w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, prostujemy o tyle, że to ustąpienie z tejże posady i przeniesienie do dyrekcyi we Lwowie nastąpiło po ukończeniu powyższej wojny w kwietniu r. z. i w skutek własnych starań p. Słonińskiego. W końcu dodać możemy, że p. Słoniński po zawarciu pokoju odznaczony został krzyżem oficerskim „gwiazdy rumuńskiej“ i orderem Korony „Stéj Anny“.

— Przedstawienie nowego utworu Fredry (syna) *Próba przedstawienia amatorskiego* oraz *Iskry* znakomitej komedyi Paillerona i *Pal cyku* PP. Melhiac i Halévy, odbędzie się w tę sobotę. W *Iskrze* wystąpią p. Hoffmannowa i p. Żelazowski oraz po raz pierwszy nowo przybyła z Warszawy panna Pogonowska.

— Kiedy sprawa jest pod śledztwem karnem, rozbierać jej nie godzi się, a podawać szczegółów o przebiegu śledztwa nie można, chociby też prawdziwych, o które zresztą trudno, skoro śledztwo odbywa się tajnie. Najmniejsza zatem wiadomość czy wieść może być zmyśleniem, a gdyby była prawdziwą może śledztwu szkodzić. Dla tego prokuratorya sądowa niedozwala wogóle donosić o tem, co się dzieje w sądzie. Inna rzecz atoli mówić o tem, co się dzieje w murach więzienia śledczego. Dla tego, gdy doszła *N. fr. Presse* wiadomość telegraficzna z Krakowa d. 10 b. m.: „iż 34 uwięzionych tu socyalistów [illegible] udał się [illegible] fakt [illegible] wszystkich [illegible] spędzi [illegible] już [illegible] oskarżającym [illegible] Słowa [illegible] zarządzonego [illegible] sądu [illegible]

— **Z Kleparza** 11 listopada. W dniu 9 b. m. odbyła się w kościele Ś. Floryana ceremonia poświęcenia nowych dzwonów. [illegible] były od niepamiętnych czasów pęknięte. X. kanonik Wilczek proboszcz św. Floryana, który [illegible] zarząd [illegible] i kon[illegible] dzwon[illegible] odmalowania [illegible] w kościele [illegible] organu [illegible] okien[illegible] nie żałując ofiar, w końcu pomyślał [illegible] Wiener Neustadt zamieniła stare dzwony na nowe tej samej wielkości i wagi (8 i 6 cetnarów), z bardzo czysto wykonanemi ozdobami i napisami.

Obrząd poświęcenia dzwonu musi być dokonanym przez Biskupa, który też wybrał nań dzień niedzielny jako najodpowiedniejszy, i godzinę po nabożeństwie jako tę w której wiernym zebrać się najłatwiej. Około 12-tej przybył X. Biskup w asystencyi X. prałata Spithala i kilku jeszcze księży, a włożywszy przed ołtarzem ubiór pontyfikalny, przystąpił zaraz do dość długiej ceremonii. Kościół przepełniony był publicznością, która nieszczęściem samego aktu dobrze widzieć nie mogła, gdyż dla niepewnej pogody dzwony musiały być umieszczone nie przed kościołem ale pod dachem, w ciasnej kruchcie kościelnej, której całą przestrzeń tak zajęły, że ledwie pomieścić się mógł Biskup z duchowieństwem, i rodzice chrzestni, których podług zwyczaju dzwony mieć muszą. Tymiż byli dla jednego sam X. kanonik Wilczek z hr. Różą Tarnowską, dla drugiego Rektor Uniwersytetu (kollator kościoła) p. Julian Dunajewski z panią Mieczysławową Pawlikowską. Imiona dzwonów: Floryan i Jan Kanty. Po dokonanym obrzędzie i po *Te Deum* miał X. kanonik Wilczek od ołtarza przemowę którą tak zaczął:

Jaśnie Wielmożny Najprzewielebniejszy Pasterzu! Wszystkie składam podziękowanie z całą parafią za poświęcenie nam dzwonów, które od niepamiętnych czasów przelania oczekiwały; przez to u nas pomnoży się chwała boża i lud chrześcijański rozraduje się, bo to dzwony głosić będą chwałę bożą, zapowiadać uroczyste święta, zwoływać ludzi na nabożeństwa, unosić śpiewy i modły pobożnego ludu przed tron Najwyższego; witać będą monarchów, biskupów, kiedy się zbiorą przy spełnianiu urzędowania swego, [illegible] i nas do wieczności odprowadzą! Potem wspomniawszy o znaczeniu i służbie dzwonów w kościele, zakończył wezwaniem do parafian, żeby głosu ich słuchali, a dziękczynieniem dla Boga, że nam daje swobodę w kościele kiedy w tylu krajach dzwon odzywać się nie może, i dla Biskupa za [illegible] kościołowi i parafii zostawił miłą i zaszczytną pamiątkę dopełniając obrzędu. X. Biskup, który od objęcia swojej stolicy pierwszy raz miał sposobność przemówienia do parafian [illegible], chciał z niej skorzystać na to, by oprócz pasterskiego błogosławieństwa dać im w serdecznych słowach i naukę, że dzwon przypominać im ma nie tylko godzinę modlitwy ale i potrzebę wznoszenia myśli do góry i pobożnego uświęcenia wszystkich chwil życia.

Piękne to dla parafii wspomnienie i piękny dla kościoła nabytek, jest nową zasługą sędziwego a mimo to w staraniach o dobro ich zawsze gorliwego i niespracowanego plebana, któremu niech te kilka słów będą choć słabym znakiem wdzięczności parafian.

— **Z miasta** 13 listopada.

(*L. L.*). Ustęp *Kroniki niedzielnej* o nędzy niższych warstw, nasuwa mi myśl o takich małych domkach, jak to już są w Paryżu i w Berlinie, choć naturalnie stosownie do Krakowa, w małej formie. Prawda, że już w Krakowie ludzie serca stawiają tanie mieszkania, myśl śliczna, jeżeli tylko szczerze wykonana, ale zawsze ten co płaci, daje pieniądze bezpowrotnie! Domków zaś o jakich marzę, weźmy mały wzorek: Domek taki mający dwie stancye i sień większą na jakieś narzędzie wyrobnika a małym na froncie kilko sągowym ogródkiem, aby sobie zasiać trochę pietruszki, kosztowałby przypuszczam 1200 złr.; z takiego domku płaconoby 50 złr. rocznie, co po 25 latach uczyni 1500 złr. t. j. kapitał i średni procent. Wtedy biedny wyrobnik stałby się właścicielem domu i chwaliłby Boga i błogosławił ludzkości, że mu pozwoli i żonie żyć na swojem, a nie gdzie pod ławą w szynku. Zastrzeżenie punktualnej wypłaty pod przepadkiem upłaconych lat, chroniłoby wyrobników od pijaństwa i demoralizacyi. Czyżby się u nas nie znaleźli ludzie serca, coby dali na taki procent kapitalik.

— Korespondent krakowski do *Dziennika Poznańskiego* uprasza nas o zapisanie, że korespondencya jego, z której wyjątki podają *Pet. Wiedomosti* w całości swojej inne ma znaczenie, niż wyrwane przez ten dziennik rosyjski z niej wyjątki.

— Wiedeńska *Theater Chronik* z 30go z. m. donosi o wielkiem powodzeniu śpiewaczki operowej rodem z Krakowa, panny Róży Horeckiej, która występowała niedawno w miejskim teatrze w Rostoku w operze: *Żydówka* Helevego w roli Rochy. Panna Horecka kształciła się, jakeśmy już przed rokiem wspomnieli, w Wiedniu i zachwycała tamże czystym swym i pełnym dźwięku głosem słuchaczów na koncertach w salach Towarzystwa muzycznego.

— Przyszła królowa Hiszpanii zastrzegła sobie, aby uroczystości ślubne z królem Alfonsem odbyły się z zupełną skromnością, cały zaś fundusz przeznaczony na ten cel, obrócono na rzecz nieszczęśliwych w Murcyi. Wola ta szlachetnej Arcyksiężniczki przyjętą została jak najgorzej przez właścicieli hoteli w Madrycie. *Times* donosi, że zacni ci patryoci są w prawdziwej rozpaczy, liczyli bowiem na to, że przy zjeździe spodziewanym na ten czas w stolicy, porządnie skorzystają. Tymczasem spotkał ich przykry zawód i darować nie mogą przyszłej Królowej, że jest tak miłosierną. Jak to trudno wszystkim dogodzić!

— Artyści polscy pracujący w Rzymie, otworzyli tamże czytelnię polską.

— *Magiar Orszag* wspomina o wypadku, który się w Węgrzech miał przed laty wydarzyć. W komitacie Somegskim skazano na śmierć zbrodniarza. Po spełnieniu wyroku pozostawiono powieszonego na szubienicy. Przejeżdżający brykarz, odciął wisielca i wziął go na wóz ze sobą. W drodze przyszedł on do siebie, dziękował gorąco swemu wybawcy i mając nieco przy sobie ukrytych pieniędzy, częstował tegoż winem w przydrożnej czardzie. Brykarz podpił sobie trochę zanadto i zasnął głęboko. Tymczasem wdzięczny za życie wisielec zabrał mu wóz i zniknął. Poszkodowany udał się do sędziego, lecz ten radził mu aby lepiej o całej tej sprawie zamilczał, gdyż ściągnąłby na siebie odpowiedzialność za odcięcie powieszonego. Usłuchawszy tej rady, wpadł na inny koncept. Odszukał on w bakońskim lesie złodzieja swego wozu i koni i zastawszy go we śnie, związał mu ręce, powiesił go według zasad sztuki i czekał, aż ducha wyzionie. Widzieli go jednak przy tej operacyi ludzie, którzy go ujęli i odstawili do sądu. Sprawa była skomplikowana. Czy miano go ukarać za to, że zatamował przebieg sprawiedliwości, czy za to, że powiesił człowieka? Orzeczenia rozmaitych sądów różniły się. W końcu uwolnił w ostatniej instancyi trybunał septemwiralny brykarza, motywując uwolnienie tem, że przerwane spełnienie wyroku kary śmierci, doprowadził do skutku, co nie jest karygodnem.

— Pałac w Wersalu ma być zagrożony zawaleniem się, jeżeli wierzyć można przepowiedni znakomitego inżyniera p. Virlet d'Aoust. A co w tem jest najdziwniejszego, to, że p. Virlet d'Aoust we śnie otrzymał ostrzeżenie. Raport jego do ministra budowli publicznych brzmi: „W pewną noc grudniową 1871 roku śniło mi się, że wskutek wstrząśnień, jakim grunt uległ w czasie oblężenia i bombardowania Paryża, wodociąg Marly przerwał się i że wody zamiast jak dotąd wznosić się do rezerwoarów, wsiąkają pod fundamenta wersalskiego pałacu, grożąc mu bliską ruiną. Ten sen a raczej to magnetyczne widzenie w czasie snu, które mi przedstawiło miejscowości, w których nigdy nie byłem, zdziwiło mnie dla tego tylko, że wiedziałem bardzo dobrze, iż nie jestem wcale skłonny do nerwowych zboczeń, ale obok tego obudziła się we mnie niepokonana chęć sprawdzenia faktu na miejscu. Udałem się do Wersalu w bardzo mroźny dzień i chociaż w Louveciennes zaskoczył mię gęsty śnieg, nie zatrzymałem się, tem bardziej, że najdokładniej poznawałem miejscowość, którą dotąd tylko we śnie widziałem, a nadewszystko, że znalazłem wodociąg Marly rzeczywiście zerwanym. Wygotowałem więc na miejscu raport, który tymczasowo złożyłem w biurze prefekta departamentu Saine et Oise. Nieulega wątpliwości, że na zewnątrz rur wodociągowych, woda przesiąka w pokład piasków, pod któremi znajdują się nieprzepuszczalne pokłady gliny, pod samemi fundamentami wersalskiego pałacu. P. Virlet d'Aoust dodaje, że uważa za niemożebne odrestaurowanie wodociągów a tem samem zapobieżenie wsiąkaniu wody w ziemię raz obraną drogą. Miałżeby ten powód przyspieszyć przeniesienie się Izb do Paryża?

— Rozeszła się pogłoska, która wymaga jeszcze potwierdzenia, że Abd-el Kader umarł w Damaszku w 72 roku życia.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Reginę Proszkównę, żebraczkę, za podejrzane posiadanie chustki na szyję półjedwabnej popielatej w białe paski, którą zapewne skradła w domu, w którym była po prośbie; Stanisława Filipa, za kradzież portmonetki z pieniądzmi; Jana Mądrego, parobka, za bicie koni.

W policyi złożono skargę sądową Eliasza E. znalezioną.

U Tomasza Suczki, stróża pod L. 220 przy ulicy Szewskiej, znajduje się pincz przybłąkany.

W październiku organa dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 738 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 364, a mianowicie: za gwałt publiczny 4, za obrazę Majestatu 1, za rabunek 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 9, za kradzież 117, za sprzeniewierzenie 14, za oszustwo 8, za obrazę straży 11, za powrót z wydalenia 2, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za prędką jazdę 3, za zaniedbanie strzeżenia zwierzęcia złośliwej natury 1, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia (§ 335 u. k.) 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 61, za pijaństwo 128. Od tutejszych sądów karnych odebrano po odbyciu kary 95 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, oraz dla wyszupasowania z Krakowa, zbadania przynależności gminnej itd. 121. W szpitalu umieszczono 18 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury itd. 235. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 75 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 48, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 16, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 6, za sprzedaż ptaków śpiewających 1, za dręczenie zwierząt 4.

TEATR. We czwartek d. 13 listopada: Po raz trzeci: Podróż naokoło ziemi w 7 obrazach, z muzyką — przez Juliusza Verne, przekład A. Podwyszyńskiego: *Dzieci kapitana Granta.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— W piątek d. 14 listopada: ŚŚ. Serapiona i Hipacego.

Wiadomości bibliograficzne.

W Warszawie nakładem i drukiem Jana Noskowskiego wyszedł Kalendarz *Echa* na r. 1880. Warszawa 1880 in 4° str. 36 części literackiej, oprócz właściwego kalendarza, działu informacyjnego i inseratów. Szczególniejszą obfitością odznacza się dział informacyjny, w którym obok rzeczy obchodzących ściśle Warszawę, jak wykaz domów i ich właścicieli itp., znajdują się także informacye ważne dla Królestwa Polskiego, jak n. p. jarmarki i nowy podział sądów gminnych.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza złożyli C., D., S. 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Uwagi do projektu ustawy przeciw zarazie na bydło.

Niebawem toczyć się będą ponownie w Radzie państwa rozprawy nad ustawą, która jeśli w projektowanej osnowie wejdzie w wykonanie, doniosły wpływ wywrze na stosunki ekonomiczne Austro-Węgier równie jak państw ościennych.

Wpływ ten wszakże nigdzie tak silnie się nie odbije jak w naszym kraju, graniczącym bezpośrednio z Rosyą i z nią w ciągłych zostającym stosunkach handlowych.

Mam tu na myśli ustawę o zamknięciu granicy austryackiej dla bydła stepowego.

Wprawdzie w przedmiocie tym wiele już pisano i mówiono. Posłowie nasi, jak pierwej bronili, tak w przyszłości niewątpliwie bronić będą interesów kraju, z tą gorliwością i znajomością rzeczy, jakiej przy każdej sposobności świetne dają dowody. Dzienniki również sprawę tę, z rozmaitego stanowiska i dosyć obszernie traktowały. Niedawno *Dziennik Po ski* w korespondencyi z Podola przedstawił, że się tak wyrażę, odwrotną stronę medalu. To przecież rzecz jest zbyt ważna, zbyt żywotnych gospodarzy naszych dotyka interesów, aby polemikę uważać za wyczerpaną. Tem bardziej, że rzecz ta nie jest przesądzoną, a przy nowym składzie Izby, kto wie jakim projekt powtórnie wniesiony, może uledz zmianom.

Niech mi więc wolno będzie, dać wyraz mojemu zapatrywaniu, chociażby dla tego tylko, że ono się w wielu szczegółach różni od tego, co w tym przedmiocie czytać lub słyszeć mieliśmy sposobność.

Rozważając bacznie stosunki ekonomiczne naszego kraju, przychodzimy do przekonania, że rozpowszechniony u nas tryb gospodarstwa rolnego, opierający się głównie na produkcyi zboża, stósowym jest jedynie dla gruntów dobrych z natury przymiotów, jakie w zachodniej szczególnie Galicyi, do wyjątków zaliczyć można. Przeciwnie na ziemi ubogiej, z podkładem nieprzepuszczalnym, tryb taki, nietylko nie daje regularnie renty gruntowej, której otrzymanie jest celem gospodarstwa rolnego, lecz częstokroć naraża na cięższe zawody, gdyż dochód surowy nie pokrywa nawet kosztów produkcyi.

Powtarzające się coraz częściej klęski elementarne, które w ostatnim lat dziesiątku kilkakrotnie nas dotknęły, a w roku bieżącym bardziej niż kiedy; wzmagające się od roku do roku wydatki gospodarskie, będące u nas, w porównaniu do krajów na Zachodzie położonych w odwrotnym stosunku do renty gruntowej, tam wygórowanej, u nas jeszcze dosyć niskiej; wreszcie napływ coraz to większy na targi ziarna zagranicznego — oto okoliczności, które winny nas przekonać, że zmiana trybu gospodarstwa, szczególnie na większych posiadłościach, położeniem naszem jest nieuchronnie wskazaną. I że im prędzej się gospodarz o prawdzie tego twierdzenia przekona i wprowadzi je w wykonanie, tem obfitsze zbierać będzie owoce. A w najgorszym razie uchroni się od strat nieuniknionych, jakie przesadna uprawa zboża na gruntach nieodpowiednich za sobą pociąga.

Zmiana taka głównie polegać winna na oszczędzeniu wydatków, chociaż by kosztem zmniejszenia surowego dochodu.

Że koszta stosują się przeważnie do przestrzeni zajętej pod uprawę, zaś dochód do ilości i jakości otrzymanych produktów, że uprawa roślin pastewnych mniej jest kosztowną niż uprawa zboża i roślin handlowych, jasno przedstawia się zmiana w trybie gospodarstwa jaką uważam za stosowną. Zdaniem moim należy ograniczyć przestrzeń gruntu pod uprawę zboża obecnie zajętą. Kapitał obrotowy jaki posiadamy, siły robocze tak pociągowe jak ręczne, a głównie siły nawozowe, których nam zwykle nie dostaje, na tak zmniejszoną skoncentrować przestrzeń, aby przez to czynnikom tym wydatniejsze nadać działanie. Pozostałą przestrzeń, uwolnioną z pod uprawy zboża, przemienić na sztuczne czasowe albo trwałe łąki lub pastwiska.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Rozdział III.

(Ciąg dalszy).

— A jak znajdujesz pan naszego pułkownika? Czyż nie prawda, że dobrze wygląda?

— Doskonale, ale powiem ci szczerze, że bardzo mi było smutno, kiedym go widział pracującego u szewca. Słuchaj, mój poczciwy Burdo — wracam teraz z Hiszpanii i mam przy sobie trochę pieniędzy, pułkownik musi być w biedzie, dam wam pięć luidorów, tylko nic mu nie mów o tem. Nie wielka to suma, ale może się wam teraz przydać,

— Żartujesz sobie kapitanie — rzekł Burda, uśmiechając się, z pewną dumą — nie braknie nam pieniędzy, mamy ich więcej niż wszyscy emigranci na sto mil w około.

Spojrzałem mimowolnie na liche meble bawialnego pokoju, które nie świadczyły o dostatkach gospodarza i rzekłem:

— Dla czegóż tak ubogo u was?

— Bo tak się nam podobało.

— Gdybyście mieli pieniądze, to pewno pułkownik nie pracowałby u szewca. Wprawdzie mówiono mi, że wziął się on do tej pracy, jedynie dla tego, aby dać dobry przykład młodym emigrantom, ale przyznam ci się szczerze, że nie bardzo temu wierzę i zdaje mi się, że ta pogłoska służy tylko do zamaskowania waszej biedy i do zasłonięcia miłości własnej pułkownika.

— Nasz pułkownik ma zanadto wielkie serce, aby mogły gnieździć się w nim tak liche myśli. Nie robi on nic dla opinii ludzkiej i bez względu na to, co kto o nim może myśleć, idzie zawsze za głosem swego serca i sumienia. Jakem Burda, jak mi Bóg miły, tak mówię prawdę: pułkownik pracuje jedynie dla dobrego przykładu.

— Czyż żołd może wam wystarczyć?

— Pułkownik zrzekł się żołdu.

— Z czegóż żyjecie?

— Opowiem panu kapitanowi wszystkie nasze sprawy, tylko proszę nie mówić nic pułkownikowi, gdyż gniewałby się na mnie.

— Co powiesz, będzie to jakby kamień w wodę.

— Od dawna familia pułkownika płaci mu 500 fr. miesięcznej pensyi; nie brakło więc nam nigdy pieniędzy na życie. Będzie temu rok, kiedyśmy mieszkali w Bayonnie przysłano mu naraz 50 tysięcy franków. Pułkownik gniewał się, sapał i chciał koniecznie zwrócić rodzinie te pieniądze, ale udało mi się wyperswadować mu to, gdyż przysłana suma, należała mu się prawnie przez sukcesyę. Raz pułkownik rzecze mi:

— Burda, ponieważ z twojej przyczyny te pieniądze zostały przy mnie, poradź co mam z niemi zrobić?

— Niech pan pułkownik kupi domek z gruntem będziemy gospodarować.

— Daj mi pokój, na co mi ten kłopot.

— A więc — mówię mu — niech pan pułkownik uplasuje tę sumę w jakim banku.

— Na co?

— Aby pieniądze nie leżały bez pożytku, byłoby grzechem tracić rocznie 2,500, z których można zrobić dobry użytek.

— Obaczymy — rzecze mi.

W kilka dni później woła on mię znowu.

— Słuchaj Burda — mówi — chciałeś mię osadzić na folwarku i zaprządz do pługa, potem chciałeś, żebym oddał pieniądze jakiemu bankierowi. Wszystko to głupstwo. Wymyśliłem nierównie lepszą i pozytywniejszą rzecz, oddam te pieniądze na procent Panu Bogu.

— Nie rozumiem — mówię mu.

— Wiesz, że w Bayonnie jest teraz mnóstwo emigrantów, a wszyscy biedni.

— Wiem.

— Otóż założę dla przybywających tu ziomków dom przytułku, aby mieli tymczasem, nim znajdą jakie zajęcie lub stałą pracę, przyzwoite schronienie i kęs chleba.

— To piękna myśl, mówię.

— A widzisz, pułkownik nie jest tak głupi, jak ci się zdaje. Otóż nająłem dom, kupiłem kilka łóżek kompletnych, naczynia kuchenne, skromne meble, słowem, wszystko czego potrzeba.

— Trzebaż mi było powiedzieć to w porę, rzekłem rozgniewany, byłbym pomógł pułkownikowi w tej rzeczy.

— Nie powiedziałem, bo byłbyś mię męczył, nudził, a tak zrobiłem wszystko sam bez kłopotu. Najdalej za dni trzy, dom będzie gotowy do przyjęcia lokatorów.

Jak powiedział, tak się stało. Znajdowali w tym domu przytułek, nie tylko emigranci wracający z Hiszpanii przez Bayonnę, ale i ci co pragnęli osiedlić się tam. Pułkownik odwiedzał ich często, pocieszał, dopomagał, powtarzając ciągle, aby się wzięli do pracy. Uczcie się rzemiosł, mówił im, dobre rzemiosło to pewny chleb. Ale wszystkie te piękne rady nie skutkowały, był to groch na ścianę, pułkownik martwił się, irytował, i — nic nie pomagało.

Wracając raz z pułkownikiem w późną noc z przedmieścia, gdzieśmy chodzili odwiedzić kapitana Pogonowskiego, który był chory, wypadła nam droga przez ulicę, na której był ten dom przytułku. Patrzymy... he.. he.. historya, wszystkie okna oświecone jak na bal. Drzwi prowadzące do domu były otwarte, wchodzimy więc cichaczem i zastajemy naszych paniczów w sali, grających w faraona, kupa wypróżnionych już butelek stoi na podłodze, a na stole w ogromnej wazie pali się poncz, harmider krzyki jak w karczmie, w drugiej izbie panicze bawią się z panienkami.

Weszliśmy niespostrzeżeni w chwili, kiedy trzymający bank zagarnął kilka stawek.

Jeden z ponitérów krzyknął:

— Dyska wygrała.

— Nie, *plié*, mówi bankier.

— Dyska odgrywa się, mówi poniter.

Bankier przeciągnął parę razy i dyska padła na jego stronę.

— Przegrałeś.

Wszyscy byli tak zajęci grą, że nikt nas nie widział.

Pułkownik stał nieporuszony jak postument, pewno chciał dowiedzieć się, czy to gruba gra.

— Król, dwadzieścia franków. Odezwał się jeden z poniterów.

— A! wygrałem; parol z transportem i 20 franków mazo.

Spojrzałem na pułkownika, łzy kręciły mu się w oczach.

Bankier wygrał znowu.

Pułkownik podszedł do stołu i rzekł głośno ale spokojnie:

— Czyż macie wy Boga w sercu, żeby tak marnować pieniądze i wystawiać na wzgardę cudzoziemcom imie polskie. Czyż na to ofiarowałem wam gościnność w tym domu, abyście zrobili z niego szulernię?

Zrobiło się wielkie zamieszanie. Jedni byli widocznie zawstydzeni, ale inni nie, podnieśli hardo głowy, szczególnie ten co trzymał bank i odezwał się dumnie:

— Przyjęliśmy gościnność, ale nie przyjmujemy niewoli, nie chcemy być w twojej kurateli.

— Tak, tak, nie chcemy, nie chcemy! odezwali się wszyscy razem. Jesteśmy ludźmi wolnymi.

— I nie pozwolimy, żebyś nam jeździł po nosie, dodał bankier, tasując karty.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Co do rozmiarów owej przemiany, zależeć one mają od jakości gruntu. O ile grunt jest gorszy, o ile gospodarstwo bardziej zaniedbane, o tyle większa przemiana popłaca, a mniejsza pod zboże przypadać powinna. Aby gospodarstwo tak zreformowane należycie opłacać się mogło, trzeba oczywiście nietylko powiększyć stan użytkowego inwentarza, ale oraz z inwentarza tego odpowiednie ciągnąć korzyści. Wybór tedy i sposób użytkowania zastósowany do miejscowych okoliczności, należy mieć na względzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 12 listopada.

Okowita. Na naszem targowisku tendencya znów się ustala, cena wyższa; notujemy 36 złr. — **Posen**, 11 listopada: 34·— 34 25 złr.— **Wrocław**, 11go listopada: w miejscu 59 20 mrk. płacono — na listopad 59 20 mrk. płacono — **Szczecin**, 11go listopada: w miejscu 58·50 mrk., na listopad 58·20 mrk., na wiosnę 60·20. — **Berlin**, 11go listopada w miejscu 59·50 mrk., na listopad-grudzień 59·— mrk., kwiecień-maj 61·10 mrk., na maj-czerw. 61·30 mrk. — **Paryż**, 11go listopada: na ten miesiąc 69·— frnk., na grudzień 69·— frnk., na styczeń-kwiecień 69·— frnk., na maj-sierpień 69·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 12 listopada: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr.— **Tryest**, 11go listopada: za 100 kilo bez cła 11·— złr.— **Brema**, 11go listopada: za 50 kilo 8·— mrk. — **Hamburg**, 11go listopada: w miejscu 8·15 mrk., na listopad 8·15 mrk., na grudzień 8 20 mrk. — **Antwerpia**, 11go listopada: za 100 kilo 19·75 — frk.— **Nowy Jork**, 11 listopada: za galonę (=3,4 kilo) 7¹/₈ ct. pap., w **Filadelfii** 7¹/₂ ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów	Lwów-Brody-Podwołoczys.	Razem
1879	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 21go do 31go październ. 1879 r.	292,147 42	53,727 96	345 875 38
Od 1go stycz. do 20 październ. 1879	6,268,981 52	1,322,378 92	7,591,360 44
Razem	6,561,128 94	1,376,106 88	7,937,235 82
1878	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 21go do 31go październ. 1878 r.	324,188 44	67,523 89	391,712 33
Od 1 stycznia do 20 październ. 1878	7,484,786 12	2,043,930 46	9,528,716 58
Razem	7,808,974 56	2,111,454 35	9,920,428 91

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 11 listopada. *Daily News* dowiadują się z Petersburga, że w korespondencyi świeżo prowadzonej między Cesarzami Niemieckim i Rosyjskim, pierwszy zapewnił Cara, że ani on ani syn jego nie podniosą nigdy broni przeciw Rosyi. Zarazem otrzymał Car zaproszenie do Berlina w przejeździe do Cannes, lecz odpowiedział, iż nie przyjedzie do Berlina, przyśle jednak Carewicza. *Daily Telegraph* donosi, że ustąpienie ks. Gorczakowa jest faktem. Aż do mianowania jego następcy będzie Giers prowadził zarząd spraw zagranicznych. Ani Walujew ani Szuwałow nie mają być następcą. *Daily News* utrzymują, że klęska Rosyan pod Geog-Tepe była straszną. Turkomani wymordowali 700 rannych zostawionych na pobojowisku. Wszystkie okolice o nadciąganiu posiłków do Czykislaru są wolne, tak że odwrót wojska może liczyć na ruch wojska rosyjskiego naprzód.

Londyn 11 listopada. Poseł angielski w Petersburgu lord Dufferin miał wczoraj naradę z lordem Beaconsfieldem i odjechał wieczorem do Petersburga, wprzódy jednak zatrzyma się kilka dni w Rzymie. Według nadeszłej tu depeszy prywatnej zaszła w Peru zmiana ministrów.

(Z Koła polskiego). Na dzisiejszem (d. 10 b. m.) posiedzeniu Koła polskiego, przeszedł zdawać sprawę z danego mu przez Koło polecenia: w imieniu rządu oświadczono, że obecnie żadnego z jeometrów i referentów szacunkowych rząd oddalać nie będzie, że jednak wkrótce nastąpi konieczność zmniejszenia ich liczby; lecz w takim razie jeometrzy stabilizowani, nie będą oddaleni; z tak zwanych zaś dyetaryuszów t. j. jeometrów za dzienną płacą, oddaleni będą przedewszystkiem obcokrajowcy nieznający dokładnie języka polskiego. Z referentów szacunkowych nie może być obecnie żaden stabilizowany, bo na to potrzeba ustawy. Z dniem ostatnim października oddaleni zostali ci, którzy najpóźniej obowiązek swój objęli; starsi zaś zatrzymani będą, ze względu na przyszłe prace reklamacyjne, tak długo, jak długo będą potrzebni, a ponieważ nie mają obecnie robót w polu, zmniejszono ich dyety o ¹/₃ część; po rozpoczęciu znów robót w polu pobierać będą pierwotne dyety. Takie rozporządzenie weszło w życie nietylko w Galicyi, lecz i w innych krajach monarchii. Oddaleni referenci szacunkowi mogą uzyskać umieszczenie w dyrekcyach finansowych jako dyetaryusze przy sporządzaniu „arkuszy indywidualnych".

Następnie Koło polskie uchwaliło głosowanie w Izbie przy jutrzejszym wyborze stałego jej prezydyum, za zatwierdzeniem dotychczasowego na całą sesyę, t. j. Dra Coroniniego prezesem, Dra Smolki pierwszym a bar. Gödla-Lannoy drugim wiceprezesem Izby. Dalej postanowiono głosować za oddaniem dla rozstrzygnienia: projektu ustawy o taksach, które mają być wolne od służby wojskowej, do komisyi wojskowej; wniosku p. Steudla o zniesienie ustawy konsumcyjnej z 1829 r., do komisyi podatkowej; wniosku p. Hellsberga o utworzenie władz rachunkowych i kontrolujących, do oddzielnej komisyi wybranej z całej Izby. Wreszcie uchwalono poprzeć w Izbie wybór z grona Koła polskiego posłów: Weigla, Bodyńskiego, Skarszewskiego, Schreibera i Kamińskiego do komisyi mającej obradować nad projektem ustawy o domokrążstwie; i głosować za rozstrzygnięciem w oddzielnej komisyi i przez nią przedłożonym projektem ustawy o uwolnieniu od stępli i należytości skarbowych wszelkich aktów tyczących się komasacyi gruntów.

Z kolei przyszły pod obrady Koła nadeszłe petycye żądające budowy różnych dróg żelaznych w Galicyi i wnioski w tym przedmiocie rozdzielone przez jego członków. Z uwagi na potrzebę pewnych zasad, któremiby się Koło w tej sprawie kierować miało, poleciło Koło swym członkom zasiadającym w komisyi kolejowej, wypracować i przedłożyć Kołu ogólny program co do spraw kolejowych, oraz przekazało im do zbadania wspomnione wyżej petycye i wnioski.

Następnie członkowie Koła zasiadający w komisyi, która roztrząsa rządowy projekt ustawy o środkach przeciw szerzeniu się zarazy na bydło (między którem to środkami jest zupełne wzbronienie wprowadzania bydła z krajów, gdzie zwykle księgosusz powstaje), zdawali sprawę z przebiegu i stanu obrad nad tym przedmiotem w komisyi. Główny spór zaszedł tam: czy wymienić w ustawie kraje (Rosyę i Rumunię) przy których granica państwa ma być stale zamknięta dla przywozu bydła, czy też zamieścić tylko ogólne postanowienie co do zamknięcia granicy dla bydła od krajów, w których zaraza zwykle powstaje, a pozostawić rządowi rozstrzygnienie tego postanowienia, tak jak to rząd w projekcie swym proponuje. Zastępcy rządu przedstawiali kilka powodów za niewymienieniem tych krajów, a między innemi twierdzili, iż byłoby to przeciwne traktatowi handlowemu z Rumunią zawartemu, gdyby mocą ustawy, a nie rozporządzeniem administracyjnem, granica od Rumunii bydłu wzbroniono; powtóre, że jeżeli wymieni się tylko Rosyę i Rumunię, przywóz bydła z innych krajów, gdzie zaraza przyjdzie, będzie utrudniony. Po długich rozprawach uchwaliło Koło:

1) aby zażądano w komisyi stanowczego oświadczenia reprezentantów rządu, czy wrazie wymienienia w ustawie krajów, od których granica dla bydła ma być stale zamkniętą, rząd przedłoży ustawę do sankcyi;

2) uchwalono głosować przeciw ustanowieniu rzeźni na granicach i wprowadzaniu bydła zabitego, a gdyby uchwaliła to większość Izby, głosować przeciw całej ustawie, jako szkodliwej dla kraju, bo ani wstrzymującej zarazy, ani zdolnej podnieść chowu bydła w kraju;

3) głosować, aby wówczas ustawa weszła w wykonanie, jeżeli równocześnie wydaną będzie i wejdzie w życie podobna ustawa w królestwie węgierskiem, gdyż w razie przeciwnym, byłaby bezskuteczną a nawet szkodliwą;

4) żądać dłuższego okresu przejściowego.

Nakoniec zdawali Kołu sprawę członkowie jego w komisyi sądowo-karnej zasiadający, z rozpraw tej komisyi nad wnioskiem Lienbachera, proponującym zmianę §§. 448, 457 i 460 post. sądow. karnego, w tym duchu, aby czynności tak zwanych funkcyonaryuszów prokuratoryi rządowej przekazać do pełnienia bezpłatnie naczelnikom gmin, w których jest siedziba sądu powiatowego. Członkowie Koła w komisyi byli jednomyślnie przeciwni tej zmianie, która wskutek tego tamże upadła, a Koło uznało słusznem ich postępowanie.

Dwie komisye Izby deputowanych zwracają główną w tej chwili uwagę na siebie, jako zajmujące się najważniejszemi przedmiotami: komisya do ustawy wojskowej i do przedłożenia o administracyi Bośni i Hercegowiny. Spodziewano się, że wczoraj pierwsza z tych komisyj dojdzie wreszcie do uchwał merytorycznych, i że te wypadną na korzyść przedłużenia obecnej stopy wojennej armii austryackiej na dalsze lat 10. Dotychczas nie mamy pewnej wiadomości o wyniku obrad na ostatniem posiedzeniu komisyi. Wiadomo jest atoli, że część członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie jest nieprzychylną przedłużeniu na lat 10, atoli pod warunkiem rękojmi zmniejszenia wydatków na wojsko i to w zakresie stopy pokojowej. Inni zaś członkowie wiernokonstytucyjni nie chcą nic wiedzieć o przedłużeniu ustawy wojskowej na lat 10. W takich okolicznościach, wskazujących na rozdział stronnictwa wiernokonstytucyjnego, wniosek rządowy powinienby znaleść większość w Izbie.

Komisya do przedłożenia o administracyi Bośni i Hercegowiny ukończyła już rozprawy ogólne, jak to doniosła nam wczoraj depesza. Przedłożenie to nie dozna jak się zdaje wielkich zmian w wydziale; na wniosek deputowanych galicyjskich uchwalono w zasadzie, iż ustawa ma po szczególe wyliczać wszystkie te sprawy, które mają być pozostawione zgodnemu uchwaleniu Rady państwa i sejmu węgierskiego. Uchwała ta oczywiście zastrzega pewne nieprzekraczalne granice dla wpływu obu tych ciał na administracyę Bośni i Hercegowiny. Natomiast dep. Sturm przedłożył projekt, który wbrew zapatrywaniu rządu, administracyę tych krajów zupełnie odbiera delegacyom, a oddaje ją wyłącznie Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu. Ciała te według wniosku Sturma miałyby zezwalać na pokrycie wszystkich kosztów tak administracyi zwyczajnej jak inwestycyj. W obec wspomnionej uchwały, zapadłej na wniosek deputowanych polskich, wniosek Sturma prawdopodobnie nie utrzyma się. Widoczna tu jest walka tylko o rozszerzenie zakresu działania delegacyj.

Izba deputowanych sejmu pruskiego rozpoczęła we wtorek obrady nad ustawą o nabyciu kolei żelaznych prywatnych na skarb. Odmienne jest tu stanowisko rządu oraz konserwatystów od stanowiska partyi liberalnej. Kiedy tam bowiem uważać chcą koleje za instytucyę publiczną, przeznaczoną dla celów państwa a mianowicie militarnych i dla celów całego handlu a zatem chcianoby ustanowić taryfy przewozowe odpowiednio interesom polityki handlowej, liberalni poczytują koleje za prywatne przedsiębiorstwo, które niemoże być poddane celom państwa, lubo mu służy. Dowodzili oni, że podczas wojny francuskiej koleje prywatne były i są oddane na usługi armii a lękają się, aby przez nabycie kolei na rzecz skarbu nie powstał monopol szkodliwy, oraz twierdzą, że zarząd kolei w rękach prywatnych lepiej się opłaca, niż scentralizowanie zarządu w rękach państwa. Ze strony rządowej zapowiedziano, że niema myśli centralizowania zarządu, lecz jak rzecz się ma z drogami bitemi, w każdej prowincyi byłyby zarządy prowincyonalne. Projekt ustawy nadesłany został do komisyi. Teraz idzie przedewszystkiem o nabycie trzech kolei.

Niejasność i tajemniczość mowy Beaconsfielda na obiedzie u lorda-majora Londynu, przypisują szczególniéj temu, że w łonie gabinetu angielskiego panuje spór pod względem stosowności lub niestosowności rozwiązania parlamentu i przyszłego urządzenia Afganistanu. Gaz. *Augsburska* przepowiada nawet zmiany w gabinecie angielskim.

Dymisya hr. Szuwałowa może być uważaną za fakt wielkiej wagi politycznej, gdyż poseł ten przemawiał w duchu pojednawczym, lubo zaprzeczają teraz aby wchodził w układy z lordem Salisburym pod względem Azyi środkowej. Uchodził też Szuwałow za wiernego sprzymierzeńca Niemiec i powolnego ks. Bismarkowi. Natomiast rozeszła się wieść o dymisyi także ks. Gorczakowa. Miałażby ona służyć do zrównoważenia dymisyi Szuwałowa i zadosyćuczynienia dla ks. Bismarka, z którym kanclerz rosyjski żył w niezgodzie? Przyjazd Carewicza do Wiednia, a tem samem do Berlina spaźnia się z dnia na dzień, a nie jest bez znaczenia. Dziś zapowiadają przyjazd do Wiednia na piątek lub sobotę a berlińskie dzienniki głoszą, że do Berlina przybędzie Carewicz w niedzielę. Mimo bliskiego pokrewieństwa z domem pruskim Carewicz nie jest przyjacielem Niemców; atoli w obecnej chwili idzie może o zawiązanie napowrót dobrych stosunków, dla utrzymania których nie chciał Car dotąd poświęcić Gorczakowa. Bismark nie wróci do Berlina podczas pobytu tam Carewicza.

Od niejakiego czasu krążyły pogłoski, że ajenci rosyjscy pracują nad utworzeniem związku krajów bałkańskich, któryby zajął wobec Austryi postawę nieprzyjacielską. Dziś donosi *Tagblatt* wiedeński, że istotnie taka Liga Bałkańska została zawiązaną d. 6 listopada i że przystąpiły do niej Serbia, Bułgarya i Czarnogóra. Umowa w tym względzie ma obejmować 24 artykułów, określających przypadki, w których kraje Ligi wystąpićby miały zbrojno. Niektóre artykuły odnoszą się do przypadku, gdyby Albańczycy stawili opór wykonaniu traktatu berlińskiego; większa zaś część artykułów traktatu stosuje się do Austryi, gdyby ta usiłowała rozszerzać panowanie swoje, a imiennie wymienionem jest posuwanie się domniemane Austryi po za sandżak Nowego Bazaru. Trzy kraje Ligi obowiązują się zmobilizować swoje siły zbrojne i to w nadzwyczajnej liczbie, bo Serbia 120,000, Czarnogóra 26,000, a Bułgarya 90,000. Wybór naczelnego wodza pozostawionym ma być późniejszemu postanowieniu, co znaczy, że albo nie zgodzono się teraz pod tym względem, albo też, że naczelnym wodzem zostałby jaki jenerał rosyjski. Na mocy tego traktatu, trzy kraje Ligi obowiązują się przystąpić natychmiast do reorganizacyi wojsk swoich i do uzupełnienia materyałów wojennych, a ponieważ Czarnogóra nie ma na to pieniędzy, zatem otrzyma od Serbii i Bułgaryi zaliczkę 75,000 dukatów. *Tagblatt* dodaje, że była także myśl wciągnięcia do Ligi Turcyi, nie wiadomo zaś, czy myśl tę zaniechano lub tylko odłożono na później. My zaś przypomnimy, że pierwotna myśl Ligi była wymierzoną przeciw Porcie i miała obejmować Serbię, Czarnogórę, Bośnię i Grecyę.

Osobliwszym zbiegiem okoliczności, czy też na potwierdzenie powyższego doniesienia *Nord* z d. 11 b. m. dowodzi potrzeby zespolenia się krajów bałkańskich, aby przeszkodzić hegemonii, która była przedmiotem obrad w Wiedniu ks. Bismarka z hr. Andrassym. Wszakże, powiada *Nord*, na pytanie, które mocarstwo ma na półwyspie Bałkańskim posiadać przewagę i władać krajami półwyspu, nastręcza się prosta odpowiedź, że powinny same sobą władać.

Przy otwarciu sejmu prowincyonalnego w Filipopolu d. 3 b. m. przewodniczył jako najstarszy wiekiem biskup katolicki Francisco Reinaldi i zagaił go wzruszającą przemową, w któréj wyraził swą radość, że na schyłku dni swoich doczekał się zaszczytu przewodniczenia instytucyi zapewniającéj swobody konstytucyjne téj ludności, na któréj cierpienia patrzał przez lat czterdzieści.

Serbia niezrażając się poprzednią odmowną odpowiedzią Porty na żądanie wynagrodzenia za szkody poczynione przez napady Albańczyków na terytoryum serbskie, ponowiła swe pretensye dołączając memoryał wykazujący w bardzo dobitnych argumentach słuszność swych pretensyj.

Z Cetynii donoszą do *Polit. Corr.* d. 12 b. m., że pięćset Arnautów napadło w dniu poprzedzającym na Brezowicę i złupili mieszkańców. W dniu odejścia korespondencyi nowe bandy Arnautów pojawiły się przed Brezowicą i słyszano w Andryjewicy huk strzałów karabinowych.

W Konstantynopolu zajmują się nowym planem pożyczki na podstawie częściowego zastawu dochodów państwa, przeciwko któremu zapewne znów zaprotestuje Anglia, jak zaprotestowała poprzednio przeciwko zastawowi ceł, uważając je za hipotekę dawniéj zaciągnionych pożyczek państwowych.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 13 listopada. W Wydziale Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek rządowy o przedłużenie ustawy wojskowej, przemawiał wczoraj minister obrony krajowej bar. Horst przeciw wnioskowi dep. Schöffla powołując się na ustawę ugodową; wykazywał niewłaściwości w uzasadnieniu rezolucyi Schöffla, usprawiedliwiając żądanie rządu przedłużenia ustawy wojskowej na lat 10. Zapowiedział także przedłożenie ze strony rządu jeszcze w tym roku co do zmian w ustawie wojskowej, któreby poprawiły gospodarstwo wojskowe. Dep. Dzwonkowski zapowiada, iż Polacy głosować będą za wnioskiem rządowym. Dep. Rechbauer nie chce teraz ruszać organizacyi wojska, lecz głosować będzie za przedłużeniem ustawy tylko na rok. Uchwała nie zapadła.

Buda-Peszt 13 listopada. Podczas dyskusyi w Sejmie nad przedłożeniem o administracyi Bośni i Hercegowiny oświadczył p. Tisza: sprawa bośniacka jest sprawą wspólną; jeżeli przedłożenie rządowe zostanie odrzuconem, natenczas inna propozycya także nie osiągnie większości. Niebezpieczeństwa przepowiadane przez opozycyę nie zaszły. Oskarżanie, jakobyśmy prowadzili politykę rosyjską, pokazało się niesłusznem; co najwięcej okupacya sprowadziła oziębienie stosunków z państwem, z którem opozycya chciała, aby wojnę prowadzono. Przytoczone argumenta zwracają się przeciw samej okupacyi, ale nie przeciw przedłożeniu. W każdym razie lepiej jest, aby Bośnia zostawała pod naszą władzą, niż żeby tam tytularnie panowała Turcya, rzeczywiście zaś Rosya i panslawizm; niebezpieczniejszym byłby w Bośni rząd niezawisły od monarchii, ponieważ mógłby sprowadzić upadek dualizmu. Dualizm byłby narażonym, gdyby można wpoić wiarę, że na jego podstawie niemożebną jest energiczna, konsekwentna działalność na zewnątrz. Przedłożenie odpowiada konstytucyi, nie ścieśnia samodzielności ani Węgier ani Austryi, a zastrzega wpływ rządowi węgierskiemu. Poseł Simonyi interpeluje ministra skarbu, czy prawdą jest, że wyzwał posła Pazmandego; interpeluje także cały gabinet, czy ostatnią odpowiedź ministra skarbu na interpelacyę Pazmandego co do sprzedaży obligacyj indemnizacyjnych uważa za dostateczną. Hr. Szapary obiecuje odpowiedź. W końcu Izba przyjmuje do wiadomości odpowiedź ministra skarbu na interpelacyę posła Lukacsa co do mniemanego przekroczenia kredytów.

Kursa. — Wiedeń 13 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·20. — Renta srebrna 70·90. — Renta złota 80·35. — Losy z r. 1860 127·—· — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 268·75. — Londyn 116·35. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 79·50· — Losy z roku 1864 161·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 238 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 140·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·25. — Anglo-Bank 134·70. Obligacye indemn. galic. 94·30. — Losy prem. węgierske 104·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 136·50. 6% Listy zast. hipoteczne 98·25. — Marki 57·60. Ruble 122·62. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 53	5 62
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 54	9 64
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 25	94 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 50	87 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 [illegible]0	93 50
6% listy „ banku hipot.	97 50	98 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	96 —	98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	86 —	93 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	140 —	142 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	275 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

(Oprócz bież. kuponu obligacyjnego ... [illegible]; ceny Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 12 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4¹/₅% Renta papierowa	68 30	68 45
4¹/₅% „ srebrna	70 95	71 10
4% „ złota	80 40	80 85
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 50
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 75	128 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 —	130 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	160 25	160 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	160 25	160 75
Losy Como-Renten	29 —	—
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „	91 —	92 50
Galicyjskie „	94 —	94 50
Morawskie „	108 75	108 75
Niższo-austryackie „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „	101 75	103 50
Śląskie „	98 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	84 80	85 40
Węgierskie „	88 70	89 20
Węgier. z klauz. 1867 „	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 75	115 25
6% Renta węgierska złota	94 75	94 90
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 80	74 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 50	135 75
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	163 50	164 —
„ „ austryackie 80 „	177 50	168 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 75	270 —
„ „ węgierskie 200 „	254 25	254 50
Depositen-Bank 200 „	225 [illegible]	226 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	8[illegible]0 —
Real-Credit-Bank 200 „	198 —	202 —
Unionbank 100 „	93 10	93 30
Verkehrsbank ogólny 140 „	121 —	121 50
Wied. Bankverein 100 „	134 2[illegible]	134 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechts 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 25	137 75
Aussig Töplitz 210 „ „	400 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	586 —	587 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 50	176 —
Linz-Budweis 200 „ „	161 —	162 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	148 —	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2283	2289
Franciszka Józefa 200 „ „	151 25	151 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	239 50	240 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	113 50	114 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	140 25	140 75
Nordwest austr. 200 „ „	137 —	137 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	76 50	77 —
Rudolfs 200 „ „	141 —	141 50
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	108 —	108 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	263 75	264 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	79 75	80 25
Süd-nord. Verb. (Fer.) 200 „ „	105 25	105 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	204 —	204 50
Tramway Wiedeń. 170 „ „	200 50	201 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	110 50	111 —
„ Nord-Ost 200 „ „	129 25	129 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	129 —	129 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Baugesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	96 75	97 25
Liesing. browaru 100 „ „	44 50	45 —
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	98 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 50	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	100 30	100 60
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	98 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 75	93 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	94 75	93 2
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 25	98 75
6% „ „ Włość.	100 —	101 50
5½% Hipot. Morawskie. 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 6	101 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	93 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	80 25	80 50
Alföld-Fiume 200 „ „	83 80	84 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	105 75
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	83 50	85 50
Elżbiety 100 „ 4½%	95 75	96 25
„ Em. 1862 300 „ „	95 25	95 75
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 —	95 25
„ Em. 1870 200 „ „	93 —	93 50
„ „ 1872 200 „ „	96 20	96 70
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 40	93 60
Eperies-Tarn. węg. 200 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 25	104 50
„ „ wal. austr.	102 —	— —
„ Kron.-Salzg. linia 1871/72 5%	106 30	106 80
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 75	107 2
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franz Józefa Em. 1867 200	95 25	95 75
„ „ Em. 1878 200	93 70	94 15
Fünfkirchen-Barcser 200	92 —	92 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 50
„ II „ 1867 300	101 40	101 80
„ III „ 1871 300	101 —	101 75
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	81 30	81 7[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	84 80	85 40
„ II „ 1867 300 5%	87 25	87 50
„ III „ 1868 300 „	80 75	81 —
„ IV „ 1879 300 „	77 50	78 —
Morawskiej Gränzbahn 200	76 —	77 —
Neuburg Mariazell 200	— —	— —
Nordwestb. austr. 200	96 50	96 80
„ „ Lit B. 200	91 —	91 50
„ „ Em. 1874 200	109 80	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	49 50	50 50
„ Em. 1872 150 „	49 50	50 50
Rudolfa 300 5%	88 —	88 50
„ Em. 1869 300	86 50	87 —
„ Em. 1872 300	86 10	86 30
„ Salzkam. gut. zł. 200	100 —	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200	74 30	74 60
Staatseisenbahn fr. 500 3%	167 —	167 7[illegible]
„ Em. 1874 500	— —	164 —
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	117 30	117 80
„ „ 200 złr. 5%	117 30	117 8
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. 5%	91 50	— —
„ III „	85 50	86 —
„ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	95 25	95 75
Węg. gal. Łupkow. 200	77 30	77 80
„ II Em. 200	74 50	75 25
„ Nordost 300	76 70	77 —
„ „ złotem 200	90 25	90 5
„ Westbahn 200	80 75	81 25
„ „ Em. 1874 200	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	111 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	114 50	114 75
„ Węgierskie „ 100	104 25	104 50
3% „ Tureckie fr. 400	18 50	18 75
Kredytowe złr. 100	170 —	170 50
Clary 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 100	103 50	104 50
Insprucka 20	24 75	25 25
Keglewicha 10%	16 50	17 —
Krakowskie 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) 40	38 75	39 25
Palffy 40	36 75	37 25
Rudolfa 10%	17 25	17 75
Salma 40	48 25	48 75
Salzburgskie 20	21 75	22 —
St. Genois 40	42 —	42 50
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	30 50	31 —
Windischgrätza 21	39 75	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 57
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 56	9 59
Funty szterl. angielskie	11 65	11 70
Listy tureckie złote	10 64	10 66
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 55
Ruble papierowy za 100	123 —	123 25

Lwów 12 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 65	93 65
4% „ „ „ „	86 50	87 50
5% „ „ „ 37-letnie	92 65	93 65
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 90
6% „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	93 85	94 85
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 10 Listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	153
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	191
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	—	176
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	—	— —

Wyszedł świeżo:

KALENDARZYK

dla Duchowieństwa katolickiego

na rok 1880

w eleganckiej oprawie ze złoceniami, w **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

Cena w Krakowie 1 złr. 6 cent. — z przesyłką 1 złr. 21 cent. [2598-6-6]

Sprawozdanie

z czynności Komitetu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Artystów w Krakowie za czas od dnia 1 października 1878 r. do dnia 1 października 1879 r.

Dochód:	zł. ct.
Pozostałość z m. września 1878 r.	1044 31
Wkładki i wpisowe Członków Tow.	58·—
Komisowe od sprzedanych obrazów	131·6
1/3 część dochodu z wejścia na wystawę	226·26
Wniesione procenta od zaliczek	49·40
% z Kasy Oszczędności z lat kilku	113·27
Razem	1622·30
Rozchód:	
Udzielono pożyczki	455·—
Na inseraty, materyały piśmienne, porto kancelaryjne, lokal, opał, światło i koszta administracyi	436·32
Razem	891·32
Zestawienie:	
Dochód . . . złr. 1622·30	
Rozchód . . . „ 891·32	
Pozostaje gotówką „ 730·98	730·98
Zaliczki niezwrócone wraz z dawniejszemi z lat poprzednich	5388·75
57 rysunków uczniów szkoły sztuk pięknych	285·—
Całe więc mienie Towarzystwa wynosi	6404·73

Za Prezesa *Bronisław Abramowicz.*

(2920) Sekretarz Towarzystwa *Ludomir Benedyktowicz.*

Kancelarya przy ulicy Mikołajskiej pod L. 442 na pierwszem piętrze.

I. piętro składające się z trzech pokoi, kuchni i piwnicy — jest z meblami od 1go grudnia do wynajęcia, przy ulicy Kopernika L. 25 obok W. Rzewuskiego fotografa. (2921-1-3)

Bardzo pożądany

jest **z EKARZ** dla miasteczka **Radłowa**, siedziby c. k. Sądu powiatowego i administracyi wielkich dóbr. — Bliższej wiadomości udzieli przez grzeczność tamtejszy **notaryusz.** (2917-1-3)

Sprzedaż win.

Prawdzi. oryginalne wina sprzedają podpisani po następujących najtańszych cenach za zaliczką: (2884-1-3)

1878 r. białe wino . . złr. 6
1875 r. „ „ 10
1874 i 73 r. „ „ 10
1871 r. „ „ 12
1868 r. „ „ 16

(wszystko za wiadro czyli 56·6 litrów). Czerwone wina 1 złr. drożej na wiadrze. Beczki policza się po 1 złr. 80 c. za wiadro. Za czyste niefałszowane wina poręczamy.

Teltscher & Glattauer w Nikolsburg, na Morawie.

Listy upraszamy w niemieckim języku.

Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.

Wielki skład starych worków.

[2339-19-32]

Przy życiu zachowany

przez prawdziwą Jana Hoffa czekoladę słodową.

Podziękowanie

Z GRACU.

Podpisany mając do zawdzięczenia życie trojga swych dzieci przez używanie **czekolady Hoffa,** czuję się zniewolonym, zawiadomić o tem innych cierpiących, tembardziej, że takie lekarstwa służące zarazem za pożywienie, rzeczywiście są bardzo tanie.

Grac. **A. Schwert.**

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu niemieckich orderów i t. d. i t. d w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czerniski, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2426 6 8)

Maszyna do wyżymania bielizny

najnowszego uznanego wynalazku!

Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyśrubować na jakimkolwiek stole!

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako coś *nader praktycznego* Na składzie w trojakiej wielkości: Nr. I. 45 centim. długości walca 15 złr.
„ II. 50 „ „ „ 17 „
„ III. 55 „ „ „ 20 „

Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-5-20)

Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje

JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 49.

Hercyńskie kanarki

doskonałe śpiewaki tak we dnie jak wieczór, są wystawione na sprzedaż przez kilka dni u p. *Łysakowskiego* na Kleparzu l. 81. (2919-1-3)

Kto potrzebuje

Herbat tanich

może się u mnie barzo korzystnie w nie zaopatrzyć. W tym celu polecam moją **Herbatę gospodarską** na złr. 1 ct. 50 i złr. 1 ct. 80. **Wysiewki herbaciane** na 1 złr. 50 ct. i doskonałe na złr. 2 za pół kilo.

Nadmienić muszę, iż handel mój wcale nieposiada najtańszych i najgorszych gatunków, za któreby odpowiadać nie mógł.

Skład herbat Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski. [2736-3-3]

!!Niezbędne dla każdego posiadacza losów i papierów wartościowych!! są właśnie wyszłe

wykazy amortyzacyjne

wszelkich austr.-węgier. losów i papierów wartościowych, które dołączone są darmo dla każdego prenumeratora czasopisma

„NEUE FORTUNA“

(autentyczny donosiciel losowań i finansowy poradnik).

„Neue Fortuna“ rozpoczynająca z 1 d. stycznia 1880 swój 3 rocznik, ogłasza autentyczne wykazy ciągnień wszystkich europejskich losów, listów zastawnych, akcyj pierwszeństwa i innych papierów mających być wylosowanemi, kalendarz wylosowań na r. 1880 i spis seryj wszystkich od pierwszego ciągnienia do końca grudnia 1879 wyciągniętych europejskich losów, wiadomości bankowe i giełdowe, sprawozdania walnych zgromadzeń wskazówki dla kapitalistów i t. d.

„Neue Fortuna“ wychodzi cztery razy na miesiąc i kosztuje z przesyłką pocztową w austr. węg. państwie. (2705-3 3)

tylko 1 zł. 50 c. całorocznie.

Prenumeratorowie za złożeniem tej kwoty przekazem pocztowym otrzymają wszystkie do grudnia b. r. wychodzące Nra. darmo.

Administracya „Neue Fortuna“ w Wiedniu.

Medal w Paryżu

SIROP PATE ZED

SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżutowi ka-*

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka.

w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kalikata Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (2194 5

Drożdże prasowane

z fabryki PP. **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,** znane jako jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne o 50% w dobroci i skuteczności przewyższają — **przychodzą codzień świeże do Krakowa — wyłącznie do handlu**

JANA NAGLA

przy głównym Rynku, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również świeży transport wybornej **herbaty chińskiej** od 2 do 4 złr. za funt, oraz świeże prawdziwe **tureckie śliwki** i **powidła.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie. (2730-3-)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI

na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem . . . . złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski . . . . „ 10·50
Lekki mężykow . . . . . . „ 12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany . . . . . „ 16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko . . . . „ 12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny . . . . „ 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2460-7-8)

Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za $^{3}/_{5}$ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA w Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (1699 40-)

NA PODARKI BOŻEGO NARODZENIA I NOWOROCZNE!

Niesłychanie tanio!

Towary złote i koszt wności własnego wyrobu, za rzetelnem poręczeniem i w najgustowniejszym kształcie, u znanej jako rzetelnej od **60 lat** firmy handlowej

Henryk Starke

ZŁOTNIK I FABRYKANT TOWARÓW ZŁOTYCH

w Wiedniu, I., Mariengasse Nr. 2.

Zamówienia listowne wykonane będą w 24 godzinach za zaliczką pocztową lub nadesłaniem należytości. Na szczegółowe żądanie przesyła się także zegarki i towary złote za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane rzeczy zwraca się pieniądze. Reparacye uskutecznia się gruntownie i tanio.

TOWARY ZŁOTE

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu jako prawdz. urzędowo wypróbowane

złote pierścionki dla mężczyzn i kobiet, także ślubne . . . . złr. 3—25
„ „ z brylantami i rautami . . . . złr. 10—100 i wzwyż
„ łańcuszki do zegarka dla mężczyzn i kobiet . . . . złr. 18 100
„ medaliony dla mężczyzn i kobiet z emaliow. . . . . „ 8—20
„ „ „ „ „ z prawdziwemi kamieniami . . . . „ 14—50
„ „ z brylantami i rautami . . . . złr. 25—100 i wzwyż
„ garnitury broszki i kolczyki . . . . „ 16—50
„ „ z brylantami lub rautami . . . . „ 35—500
„ kolczyki . . . . „ 4—15
„ „ z brylantami . . . . „ 50—500
„ „ z rautami . . . . „ 10—80
„ spinki do koszul i mankietów . . . . „ 14—50
„ „ po 3 sztuki . . . . „ 6—18
„ „ „ „ „ z brylantami . . . . „ 50—300
„ „ „ „ „ z rautami . . . . „ 15—80
„ krzyżyki i szpilki . . . . „ 3—15
„ „ „ „ z brylantami i rautami . . . . „ 15—100
„ nadramienniki, wązkie . . . . „ 16
„ „ z prawdziwemi kamieniami . . . . „ 30—100
„ „ z brylantami . . . . „ 80—500
„ „ z rautami . . . . „ 50—200
srebrne „ emaliowane i z perłami także w kształcie łańcuszków . . . . „ 4—15
„ łańcuszki do zegarków . . . . „ $2^{1}/_{2}$—12

Wielki skład prawdz. granatów i korali szt. od 2 złr. wzwyż.

Zakupno kosztowności do Paryża i Londynu

w każdej kwocie, jak: piękne brylanty, rauty, perły i wszelkie kolorowe drogie kamienie, także zakupuję stare przedmioty złote i srebrne po najwyższych cenach i zamieniam na nowe towary.

Zakupno i wymiana starożytności

po najwyższych cenach, jak: złote, srebrne lub brónzowe, złote emaliowane tabakierki, drogie kamienie, stare koronki, stara porcelana sewrska, miśnieńska i wiedeńska, gobeliny i tkaniny, kość słoniowa, szkło, drewno, stara broń, wogóle starożytności wszelkiego rodzaju.

Srebrne i złote zegarki kieszonkowe

może ten handel, wskutek bezpośredniego związku z pierwszemi szwajcarskiemi fabrykami, dostarczyć po oryginalnych cenach fabrycznych.

Srebrne cylindry	złr. 9—12	Złote cylindry	złr. 30—38
„ kotwicowe	„ 12—20	„ kotwicowe	„ 30—60
„ damskie	„ 12—18	„ damskie	„ 22—50
„ remontoary	„ 13—30	„ remontoary	„ 35—100

Powyższe zegarki, towary złote i kosztowności są doskonałego gatunku, wystarczy tylko próba, aby przekonać się o nadzwyczajnej taniości i wspaniałym kształcie. (2882-1-12)

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk, E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker. Blumenfeld i L. Tepa; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU F. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-7-24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem **w Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uniknienia omamień (2560 3-30)

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

A.B. & Cp.

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.**

Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we **Lwowie** u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Mościszczewy.** Nahlika w **Przemyślu,** Kalinowskiego w **Rzeszowie,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANYM

w skutkach leczniczych

u cierpiących na krtań, szyję i płuca

jest

Fryderyka Koltscharscha

sposób leczenia za pomocą wziewania.

Używany bez wewnętrznych lekarstw, tylko przez wziewanie balsam. roślin. i mineral preparatów, uznany jest od wielu lat jako **pewnie** działający we wszelkich chorobach organów oddechowych, jak: w **nieżycie płuc, rozedmie płuc, suchotach płuc** (tuberkułach), **kurczu piersiowym, kurczu oskrzeli, zapaleniu oskrzeli, rozedmie oskrzeli, nieżycie krtani, zapaleniu krtani, nieżycie nosa, chrypce, braku głosu, ciśnienia, oddechu.** W kokluszu dzieci z powodu uśmierzających działań kurczu używany z najlepszym skutkiem.

Bliższe szczegóły o racyonalnem używaniu tego wziewania zawiera broszura **Dr. K. Czuberki,** specyalisty chorób organów oddechu. (2800 4-10)

Cena: Jeden przyrząd do wziewania (poprawny) . . . . . złr. 3·50
Balsamiczno roślinne preparata } na 10 podwójnych wziewań „ 1·—
Mineralne „ } „ 1·—
Broszura (3 wydanie) . . . . „ —·50

Rossyłki punktualnie przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 10 c. za opakowanie przez główny skład.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Zamek Rozinka, dnia 22 sierpnia 1879 r.

Szanowny Panie! Ponieważ używanie pańskich preparatów tak obecnie, jak dawniej, bardzo dobre skutki przedstawia, przeto proszę mi przysłać odwrotnie za zaliczką znów 3 preparata balsamiczne, a 3 mineralne. Z wysokim szacunkiem **Franciszek Plachetsky.** lekarz.

Nakładem
KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH
J. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszło:

„Marzenia dziewczyny“

z czeskiego, z muzyką **Władysława Żeleńskiego.**

Cena 60 c., z przesyłką 65 c.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2842 2-3)

„Złota Księga Szlachty Polskiej“

Rocznik IIgi pod prasą. Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w IIgim Roczniku, uprasza się **o jak najwcześniejsze zgłoszenia,** gdyż przy wzrastających z każdym rokiem rozmiarach „Księgi“, tylko pewna liczba rodzin uwzględnioną być może. Bliższych szczegółów i warunków udziela niżej podpisany wydawca.

Poznań, 10 września 1879 r. (2400-9-10)

Teodor Żychliński. Ś. Marcin 43.

Kundmachung.

Am 19., 20. und 21. November l. J. um 11. Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Bettensorten und Krankenwäsche bei dem Garnison-Spitale Nr. 15 in Krakau und bei den Truppen-Spitälern in Wadowice und Neu-Sandec auf die Zeit vom 1. Jänner 1880 bis Ende December 1882 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die traiteurmässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neu-Sandec, Tarnow und Łańcut eingesehen werden. (2846-2-3)

K. k. Militär-Intendanz.

Krakau am 1. November 1879.

Firner, M. O. Intendant.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1762 79) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

APTEKA „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1709-52)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. i 75 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików paczka za 20 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (2808-6-)

Tryki holenderskiej czystej krwi.

3 tryki zdolne do skoku i 3 cielne jałówki, wszystkie pochodzące ze stada dowiezionego 1874 r. z Holandyi, są do sprzedania w **Kaniowie** pod Dziedzicami. Mających chęć kupna, może za zgłoszeniem oczekiwać furmanka w Dziedzicach.

(2891-3-3) **A. Gasch.**

W Nosówce

poczta Rzeszów, **są do sprzedania buhajki rasy Algauerskiej.** Bliższa wiadomość na miejscu. (2893-3-3)

Do sprzedania w każdym czasie

dobra Sulisławice

w powiecie Miechowskim, parafii Szreniawa, przy Szosie, od Zawiercia $4^{1}/_{2}$ mil, z ozdobnym dworem i ogrodem, przestrzeni 17 włók, w czem 360 morg. ziemi pszennej, łąk, pastwisk i ogrodów, reszta pięknego lasu, młyn, tartak, wapno, margiel. Budowle murowane. — Wiadomość u właściciela na miejscu poczta **Wolbrom.** (2731-5-8)

Sprzedaje się na wyrąb LAS TOWAROWY i materyałowy w ilości ok. 1500 morgów; samych **towarowych** najwspanialszych dębów i sosen posiada 8000. Odległość od rzeki spławnej ok. 20 wiorst **Adres:** Rosya, kol. żel. do Berdyczowa, następnie przez Żytomierz do **Owrucza.** Las Hładkowszczyzna, przedtem **kazienny,** obecnie własność wsi Czernihówki; zwrócić się do właścicieli, P. Eysymont, w pobliżu, we wsi Łaskach. (2325-2 4)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **BETON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl 40 c. — W Krakowie w apt. **E. Stockmara.** 2742 5

COCO

1 Schacht. oder 1 Flasche 2 złr. zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi (231-30-50)

C. K. UPRZYWILEJOWANA

fabryka Lamp

R.DITMAR WIEN. Znak fabryczny — Znak fabryczny. R.DITMAR WIEN.

R. Ditmara w Wiedniu.

Wyszły świeże CENNIKI NA R. 1879 dla ODPRZEDAJĄCYCH.

LAMPY STOŁOWE I WISZĄCE

w wielkim wyborze, po najtańszych cenach fabrycznych.

Palnik słoneczny

przewyższa wszelkie znane palniki co do silnego światła.

Płaskie palniki illuminacyjne

do użytku z talerzem szklannym i umbrelką bez szkła cylindrowego.

FABRYKI w WIEDNIU i WARSZAWIE.

Składy: *w* ***Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Medyolanie, Monachium, Berlinie*** i R. Ditmara skład we ***Lwowie*** przy placu Maryackim. (2707-3-10)

Przeciw łysinie

siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olejek taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa. Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejkowi Dr Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Rozliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem olejku taninowego Dr Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Olejku taninowego Dra Morasa.** [1962-20-24]

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*